

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 22 (331)

Z procesu w Norymberdze

Eksterminacja narodów przez ciężką pracę

NORYMBERGA, 21.I. (PAP). Kancelaria prokuratury francuskiej podała do wiadomości, że naczelny prokurator francuski, de Menton, wycofuje się ze swego stanowiska i udaje się do Paryża celem wzięcia udziału w opracowaniu nowej konstytucji francuskiej. Miejsce jego zajmie prawnik paryski, Champetier de Ribes, który w swoim czasie został wywieziony przez Niemców do obozu koncentracyjnego jako jeden z organizatorów ruchu oporu. Po ucieczce z obozu ukrywał się on we Francji aż do chwili wkroczenia sojuszników.

Na piątkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału do spraw przestępstw wojennych, prokurator francuski Hertzog oświadczył, że za wprowadzoną przez Niemców pracę przymusową kryła się chęć osłabienia potencjału ludzkiego państw okupowanych. Celem tego zarządzenia miała być eksterminacja narodów przez ciężką pracę. Wywożenie ludzi do pracy przymusowej — oświadczył prokurator — nie było wywołane potrzebami niemieckiej gospodarki wojennej, ani nawet koniecznością strategiczną i było sprzeczne z konwencją naską. Statystyki urzędu pracy, na czele którego stał oskarżony Sauckel, wykazały, że w okresie od kwietnia do grudnia 1942 roku wywieziono do Niemiec do pracy przymusowej 3 miliony ludzi z krajów okupowanych. Sprawozdanie z zebrania, które odbyło się w Berlinie we wrześniu 1942 r. w obecności Goebbelsa, stwierdza, że jego zdaniem należy zniszczyć wszystkich Żydów i Cyganów oraz częściowo Polaków, Czechów i Niemców, którzy zostali skazani na dożywotnie więzienie. Przymusowe roboty będą najbardziej skutecznym środkiem do wytepienia tych ludzi. Pro-

kurator odczytał zeznanie naczelnego dowódcy niemieckiego w północnej Francji i Belgii, gen. von Falkenhausena. Stwierdza on, że sprzeciwiał się zawsze zmuszaniu ludzi do pracy i że walki, które musiał staczać w tej sprawie z Saucklem, przyczyniły się w znacznej mierze do jego ustąpienia. Dnia 28 lutego 1941 r. komisarz hitlerowski w Holandii, Seyss-Inquart wydał rozporządzenie, że wszyscy mieszkańcy okupowanej Holandii mogą być pociągani do robót i że wszyscy robotnicy podlegają niemieckim urzędom pracy celem skierowania ich na roboty publiczne. Nawet jeńcy wojenni byli zmuszani do robót na terenach zagrożonych. Francuzi, Brytyjczy, Belgijscy i holenderscy jeńcy wojenni byli zatrudnieni przy ładowaniu amunicji i bomb, przy budowie lotnisk i kopaniu rowów. Przywódcy hitlerowscy przyznali się otwarcie, iż używali francuskich

i brytyjskich jeńców wojennych do prac wojskowych na lotniskach, najbardziej zagrożonych przez bombardowania sojuszników. Jedynym państwem, w którym nie zostały utworzone urzędy pracy, była Dania. Odbywały się tam tylko co pewien czas łapanki uliczne i wywożenia. Prokurator wzywa Trybunał do przywrócenia godności pracy ludzkiej, która została zdegradowana przez oskarżonych. Prokurator Hertzog, który służył w armii francuskiej, uciekł do Algieru po zajęciu kraju przez Niemców.

Przemówienie jego było tak wymowne, że nie tylko obrońcy, ale nawet tłumacze niemieccy byli zdenerwowani. Obrońca Goeringa, dr Stammers, oświadczył, iż niemieckie tłumaczenie jest pełne błędów, bowiem prokurator przemawia zbyt szybko. Temat o okupacji Francji jest specjalnie nieprzyjemny dla oskarżonych.

Nadanie obywatelstwa honorowego miasta Katowic

KATOWICE, 21.I. (PAP). W uznaniu zasług położonych dla miasta Katowic, Miejska Rada Narodowa uchwaliła na posiedzeniu w dniu 19 stycznia br. nadanie obywatelstwa honorowego miasta Katowic: Prezydentowi KRN ob. Bolesławowi Bierutowi, Marszałkowi Polski Michałowi

Roli-Żymierskiemu, premierowi Rządu Jedności Narodowej Edwardowi Osóbce-Morawskiemu, marszałkowi Wojsk Radzieckich Koniewowi, wojewodzie śląsko-dąbrowskiemu generałowi Aleksandrowi Zawadzkiemu oraz wicewojewodzie śląsko-dąbrowskiemu płk Jerzemu Ziętkowi.

Otwarcie Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

WARSZAWA, 21.I. (PAP). W ramach obchodu pierwszej rocznicy Wyzwolenia Warszawy odbyło się dziś uroczyste otwarcie Muzeum Wojska. Aktu otwarcia dokonał Prezydent KRN ob. Bierut w obecności przedstawicieli Rządu, z premierem na czele, Wojska Polskiego z Marszałkiem Żymierskim, Armii Czerwonej, dyplomacji, nauki i sztuki. Z ramienia Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego W. P.

zabrał głos gen. Świetlik, zaznaczając, że zbiory muzealne są świadectwem nieugiętego ducha narodu i z tego tytułu powinny stać się ośrodkiem wychowawczym dla młodzieży. Mówca podkreślił olbrzymi wkład zapалу i wiedzy, włożony w odbudowę placówki.

Prezydent KRN dokonując aktu przecięcia wstęgi podkreślił, że zorganizowanie Muzeum W. P. jest jednym z ważnych wkładów do dzieła odbudowy kraju. Wojsko Polskie ma nie tylko wiekopomne zasługi dla obrony Ojczyzny, ale jest także jednym z pierwszych czynników, które wykazują troskę o przywrócenie wielkości Stolicy. Kończąc, Prezydent wyraził w imieniu Rzeczypospolitej podziękowanie organizatorom Muzeum.

Następnie delegatka Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza złożyła na ręce Marszałka Roli-Żymierskiego pamiątkowy obraz, wy-

konany przez żołnierza I Armii nad Oką. Obraz ten był umieszczony w ołtarzu polowym podczas pierwszego nabożeństwa Dywizji im. Kościuszki.

Po przecięciu wstęgi i odsłonięciu zasłony zebrani weszli po schodach, na których leżał sztandar niemiecki ze swastyką hitlerowską oraz złamany miecz niemiecki, do właściwych sal muzealnych. Zdeptany sztandar niemiecki, leżący niemal u stóp popiersia Jagiełły, był symbolem zwycięstwa słowiańszczyzny nad germanizmem. Poszczególne sale, urządzone bardzo starannie, przejrzyście, z dużym smakiem obrazują dzieje naszej wojskowości od średniowiecza poprzez pełen chwały okres naszego rycerstwa, okresy: saski, Księstwa Warszawskiego, Legionów Dąbrowskiego, Królestwa Kongresowego, poprzez walki wolnościowe, nasze zmagania z najeźdźcą hitlerowskim, aż do ostatniej wojny — okresu najwyższych osiągnięć techniki militarnej. Na dziedzińcu przed gmachem Muzeum ustawiono samoloty, na których lotnicy polscy dokonywali setek lotów. Stoją tam również czołgi, armaty i haubice, które odbyły całą kampanię, od Lenino do Berlina. Muzeum Wojska jest niewątpliwie jednym z najwspanialszych osiągnięć przy odbudowie stolicy.

Dzieciom Kielecczyny

Wczoraj do naszej redakcji wpłynęły kwoty zł 6.018.— od Straży Kolei Państw. Oddz. I Rach.-Handl. i od gmin. Arciszewskiej (dochód z poranku kolej) zł 1.000.—

Niepokoje w Persji

MOSKWA (PAP). Radio moskiewskie doniosło, że w perskiej prowincji Luristan ludność jest oburzona na postępowanie gubernatora i wysłała delegację do Teheranu, oświadczając, iż odmówi mu posłuszeństwa i wystąpi zbrojnie w obronie życia i nieniania.

Dymisja generała de Gaulle

PARYŻ, 21.I. (PAP). Agencja Reutera donosi z kół dobrze poinformowanych, iż generał de Gaulle oświadczył na posiedzeniu rady ministrów, że przyjął mandat utworzenia rządu pod pewnymi warunkami. Wobec tego, iż warunki te nie zostały dotrzymane, składa powierzony mu mandat, co pociągnie za sobą ustąpienie całego gabinetu.

PARYŻ, 21.I. (PAP). Wobec tego, iż polityka żywiołowa rządu francuskiego została ostro skrytykowana na posiedzeniu Zgromadzenia Konstytucyjnego przez lewicę i prawicę, generał de Gaulle zamierza zwrócić się przez radio w poniedziałek 21 bm. wieczorem bezpośrednio do narodu francuskiego, zanim debata w Konstytucyjnym będzie podjęta na nowo.

PARYŻ, 21.I. (PAP). Francuski minister spraw zagranicznych Bidault powrócił w niedzielę 20 bm. do Paryża i niezwłocznie zwołał posiedzenie komitetu wyko-

nawczego partii republikańsko-ludowej, w którym wzięli udział ministrowie Gay i Michelet. Nagły powrót ministra Bidault nastąpił w związku z kryzysem parlamentarnym wywołanym groźbą dymisji generała de Gaulle.

Obrady nad konstytucją chińską

PARYŻ, 21.I. (Obsl. wł.). Według wiadomości nadejrzanych z Czong-Kingu niedawno powstała Rada Polityczna, repre-

Sytuacja w Grecji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że wobec zaostrzonej sytuacji w Grecji, wszystkie polityczne zebrania na Peloponezie zostały zakazane aż do 5 lutego rb. W Sparcie miały miejsce rozruchy uliczne, 7 osób zostało zabitych, a 5 rannych.

zentująca kilka partii politycznych, obraduje obecnie nad projektem nowej konstytucji. Komuniści wysunęli propozycję oparcia konstytucji Chin na konstytucji Stanów Zjednoczonych. Jeśli stanowisko komunistów zostanie przyjęte, Chiny otrzymają 2-izbowy parlament, a na czele prowincji staną wybrani przez ludność gubernatorzy. Część przedstawicieli rządu, wchodzących w skład Rady, przychyliła się do projektu komunistów z zastrzeżeniem, że gubernatorzy mianowani będą przez szefa rządu.

Musimy być czujni

Obserwując uważnie rozwój wypadków w Niemczech, poczynając od dnia nielawnej kapitulacji III-ej Rzeszy do chwili obecnej, stwierdzić musimy, iż w międzyczasie, w okresie ośmiu miesięcy, które upłynęły od pamiętnego dnia 8 maja ub. roku, w psychice niemieckiej dokonały się głębokie zmiany, zmiany, nieśmiałe, in minus.

Naród niemiecki był przytłoczony początkowo bezprzykładną w dziejach nie tylko Niemiec, ale i świata klęską, w wyniku której rozpadła się w gruzy pod uderzeniami armii trzech mocarstw III-cia Rzesza.

I nie tylko ona. Razem z nią bowiem zniknął mit o rzekomej niezwyciężoności armii niemieckiej, jak i wiele innych mitów narodowo-socjalistycznych i stagermańskich, które powstały w chorobliwym umyśle największego kłamcy na przestrzeni dziejów, jakim był bezwzględnie Goebbels, jak również innych „naukowców” hitlerizmu, a którymi Niemcy byli karmieni obficie przez cały czas rządów Hitlera.

W miarę jednak, jak mijają dni i tygodnie, w świadomości przeciętnego Niemca zacierają się obrazy wypadków wiosennych. Bez wątpienia w dużej mierze przyczyniła się do tego niewłaściwa polityka alianckich władz okupacyjnych w zachodnich Niemczech, która ułatwiła jeszcze bardziej samo zapomnienie. Faktem jest niemniej, iż Niemiec w maju ub. roku i w styczniu br. są to dwa różne ludzie, którzy mają ze sobą bardzo mało wspólnego.

Wraz z zapomnieniem klęski w psychice niemieckiej znów poczynają dominować ujemne cechy narodowe, a więc powraca przygnuszona chwiliwo buta, a z nią lepiej lub gorzej maskowana chęć odwetu. Świadczy o tym wyraźnie coraz częstsze wypadki zabójstw żołnierzy państw sprzymierzonych okupujących Niemcy. Specjalnie dla nas znamennym i wielomówiącym wypadkiem jest fakt zabójstwa jednego świadka - Niemca, zbrodni niemieckich, dokonanych w słynnym łambinowskim obozie na Dolnym Śląsku przez Wehrmacht, jaki miał miejsce przed kilku dniami.

Wypadki te świadczą, iż duch odwetu po chwilowym letargu nie tylko że ożywa, ale że czyni to z zaskazującą wprost intensywnością.

Cóż bowiem mówić o przeciętnym Niemcu, który przyuczony do pewnych szablonów myślowych nie prędko wymieni je na demokratyczne, kiedy jeden z dzienników niemieckich oficjalnie ukazuje się w Berlinie, nie nazywa inaczej naszych Ziemi Odzyskanych, jak „sektor, będący pod okupacją polską”.

Zarówno przytoczone objawy, jak i cały szereg innych w połączeniu z dobrze znaną już społeczeństwu polskiemu lotnią pewnych kół zagranicznych dla pokonanych Niemiec, objawiają się w pierwszym rzędzie w trosce o jak najmniejsze uszczuplenie niemieckiego przemysłu, nakładają na nas obowiązek zachowania w dalszym ciągu jak najdalej posuniętej czujności. Musimy z największą uwagą i natchnieniem obserwować rozwój wydarzeń w Niemczech i za wszelką cenę przy poparciu naszego wschodniego sojusznika, nie dopuścić na drodze odpowiednich posunięć dyplomatycznych na terenie międzynarodowym, by powtórzyć się miała obecnie smutna i niesławna historia Niemiec po pierwszej, również przez nich wywołanej wojnie światowej. Jest to świętym obowiązkiem, spoczywającym na naszych barkach wobec przyszłych pokoleń, warunkującym im szczęście, spokój i dobrobyt. (olm)

Niemcy dnia dzisiejszego

(Obsługa własna)

Norymberga, 17.I 1946 r.

Zaledwie 8 miesięcy upłynęło od kapitulacji Niemiec. Dzielać się wrażeniami z pobytu w Berlinie, jedziemy ekspressem Berlin-Frankfurt. Dookoła noc ciemna. Od czasu do czasu błysną z dala światła miasteczek, które nasz pociąg omija.

SŁOWA I KAMIEŃ

Młody, beztrocki kapitan amerykański, pełen wiary w przyszłość, tryskający pewnością siebie, marzy o powrocie do domu. Wyrzeka przy każdej okazji na swych przełożonych, którzy z niewiadomych dlań przyczyn, kazali mu pozostać w Niemczech i niepotrzebnie pilnować narodu, który — zdaniem jego — jest na najlepszej drodze do odbudowania demokratycznego państwa, przyszłego członka ONZ...

Nie możemy ukryć uśmiechu politowania, słuchając tych słów Amerykanina, który zna Niemcy zaledwie pięć miesięcy, który zetknął się z Niemcami pokonanymi, bez armii, bez rządu, bez przemysłu. Nasz towarzysz podróży nie zdążył skończyć zdania, gdy nagie silne uderzenie o szybę przerwało na sekundę monotonne dudnienie pociągu. Posypały się odłamki szkła, a na ziemi znalazł się kamień wielkości męskiej pięści.

Milczeliśmy przez dłuższą chwilę, a potem zaczęliśmy sobie wzajem przypominać rozmaite przejawy niemieckiego ruchu terrorystycznego, którego istnienia nie chcą przyznać oficjalne koła w Niemczech.

„BYĆ GOTOWYM”

Każdy z obecnych mógł przytoczyć z własnej obserwacji mniej lub więcej charakterystyczne fakty. Ktoś wyjął ostatni numer „The Stars and Stripes” i odczytał wiadomość o zamordowaniu trzech wyższych oficerów amerykańskich w Passau. Korespondent PAP, znajdujący się w przedziale, pokazał swym towarzyszom podróży biuletyn berlińskiej policji kryminalnej. Biuletyn wspomina o zamordowaniu dwóch żołnierzy amerykańskich w Tempelhofie w dniu 23 grudnia 1945, o zamordowaniu rosyjskiego żołnierza dnia 27 grudnia w pobliżu składów fabrycznych w Anhalt, o zastrzeleniu oficera radzieckiego przez młodych chłopców.

Napisy na murach, które tajemniczo ręka wypisuje w nocy, od umiarkowanego „Bereit sein ist alles” (być gotowym — oto wszystko) do rewolucyjnego „Volk and Gewehr” (naród do broni).

DUCH REWANŻU

Może i rację mają Amerykanie, którzy stanowczo przeczą wszelkim wiadomościom o zorganizowanym na większą skalę niemieckim ruchu terrorystycznym,

lecz uważny obserwator dzisiejszej rzeczywistości niemieckiej nie może się o przed przekonaniu, że w Niemczech są dziś warunki dla silnego ruchu zbrojnego, skierowanego przeciwko aliantom i ożywionego duchem rewanżu. Jeżeli dotąd ruch ten nie ma charakteru masowego, to dzieje się to jedynie dlatego, że decydujące wpływy w środowisku niemieckim mają dziś elementy dojrzałe politycznie.

PROPAGANDA PRZECIW D. P.

Elementy te dążą do tego, aby stworzyć wpięć sprzyjającą atmosferę polityczną i bazę gospodarczą. Nic dziwnego, że na zewnątrz układają się stosunki między władzami okupacyjnymi a Niemcami jak najlepiej. Niemcy otrzymują coraz większą autonomię. Obecnie odbywają się w Bawarii wybory, w których wyniku powstaną nowe rządy o szerszych kompetencjach. Równocześnie prowadzą Niemcy propagandę przeciwko tzw. D. P. (deportowanym na roboty przymusowe do Niemiec). Doszło do tego, że na ostatniej konferencji autonomicznych rządów niemieckich w strefie amerykańskiej, Niemcy wysunęli postulat zrównania niemieckich przydziałów żywnościowych z przydziałami dla D. P. Należy podkreślić, że D. P. nie obciążają gospodarki niemieckiej, gdyż otrzymują żywność i odzież ze Stanów Zjednoczonych.

WIECZNA BUTA

Falszywe jest mniemanie, jakoby Niemcy stracili pewność siebie i porzucili myśl, że są „rasą panów”. Wystarczy zwrócić uwagę na pogardę, z jaką odnoszą się do D. P. Znajduje to swój wyraz nawet w oficjalnych dokumentach, w których m. in. burmistrz Landsberg w Norymberdze — kolebce hitlerizmu — protestuje przeciwko umieszczeniu D. P. w prywatnych mieszkaniach niemieckich i zaleca utrzymywanie ich w dalszym ciągu w drewnianych barakach obozowych. Czy w takich warunkach należy poważnie traktować frazesy o „nawróceniu narodu niemieckiego”, o którym się słyszy na każdym kroku?

CZY MOŻNA

UNIESZKODLIWIĆ NIEMCY?

Prokurator Jackson oświadczył na pierwszym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału Wojennego, że ludzkość nie życzy sobie trzeciej wojny światowej. Dla zapobieżenia trzeciej wojnie nie wystarczy ograniczać się do sądzenia przestępstw wojennych. Przestępcy wojenni grali na nutę miłą narodowi niemieckiemu i dlatego zdobyli sobie jego pełne poparcie.

Nie jest rzeczą łatwą zmienić ducha na-

rodu. Znacznie łatwiej jest unieszkodliwić go. Taki był sens uchwał krymskich i poczdamskich. Czy władze okupacyjne realizują te uchwały? Czy można unieszkodliwić Niemcy? Trudno w tej chwili dać odpowiedź na te pytania.

ODPOWIEDNI MOMENT

Jedno jest pewne: nigdy jeszcze nie było bardziej odpowiedniego momentu dla wykonania tego zadania. Jeżeli Narody Zjednoczone nie wykorzystają tej okazji, wówczas sprawdzą się, z większą jeszcze dokładnością niż podczas ostatniej wojny, słowa wielkiego znawcy narodu niemieckiego — Heinego: „Dzisiejsze, ciemne czasy się zbliżają, a prorok, który by o nowej Apokalipsie pisał, musiałby wynaleźć nowe bestie, wobec których stare symbole świętego Jana byłyby łagodnymi barankami”.

Po części sprawdziło się już ponure proroctwo Heinego.

Ekspressem Berlin-Frankfurt pędzimy poprzez ciemną noc niemiecką. Rozmowa się urwała. Sledzimy w zamyśleniu, wspominając niedaleką przeszłość i zastanawiając się nad przyszłością. Nawet młody, beztrocki kapitan amerykański zadumał się głęboko.

M. Hoffman

Co piszą inni

W Warszawie rozpoczął swe obrady Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego, który rozstrzygnąć ma m. in. i powziąć obowiązujące uchwały odnośnie stosunku tego stronnictwa do wysuwanej koncepcji stworzenia bloku stronnictw demokratycznych w nadchodzących wyborach.

„Życie Warszawy” w art. pt.: „Droga Jedności” stwierdza, iż „wszyscy mówcy, którzy zabierali głos na otwarciu Kongresu PSL, akcentowali znaczenie jedności i jej konieczność dla kraju”, pisze:

„Nie są również istotne te czy inne gadaniny, wzajemne fałszy i pretensje. Istotne jest jedno: czy cel nadal pozostaje wspólny, czy nadal zdążamy do jednej i tej samej mety, którą jest budowa demokracji ludowej opierającej się na zasadniczych reformach społecznych PKWN.”

Jeśli tak — a wszystko zdaje się wskazywać na wspólność zasadniczych celów, do jakich zdążają wszystkie stronnictwa demokratyczne w Polsce — to współpraca tych stronnictw jest możliwa.

„Ale jedność nie polega bynajmniej na deklarowaniu o jej cnotach i zaletach — ani nawet na oświadczeniu o przynależności politycznych, gdy o tej samej jedności mówią. Jeśli się staje na gruncie jedności, należy wycofać z tego faktu praktyczne wnioski na każdym odcinku życia politycznego”.

Przechodząc następnie do sprawy wyborów i w związku z nimi do sprawy utworzenia bloku wyborczego, cytowane przez nas pismo pisze w dalszym ciągu:

„A więc również — w sprawie wyborów. Wiadomo, że została rzucona myśl utworzenia bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych. Znamy są argumenty, które przemawiają przeciw rozpętywaniu w obecnej chwili kampanii wyborczej przez poszczególne stronnictwa. W chwili, kiedy musimy zmobilizować wszystkie energie narodu dla wypełnienia ogromnych zadań, jakie postawiła przed nami historia, rozgorzałaby walka pomiędzy niektórymi stronnictwami. Wybory przeprowadzone w atmosferze walki wewnętrznej spowodowałyby niebezpieczne zaognienie stosunków i pogłębilyby rozłam w społeczeństwie.”

Nie zapominajmy również o znaczeniu psychologicznym zbliżenia ludzi i stronnictw, jakie dokonałoby się podczas wyborów wokół bloku demokratycznego. Stworzyłoby to zbliżenie, atmosferę wzajemnego zaufania, życzliwości. Rozproszyłaby się ta ciężka chmura wzajemnych podejrzeń, żalów, niechęci — która od pewnego czasu ciąży nad naszym życiem politycznym.

Najistotniejsze wszakże byłoby korzyści, jakie tego rodzaju wybory przyniosłyby krajowi: stabilizacja stosunków, możliwości spokojnej, twórczej i wyłożonej pracy, utwardzenie zdobytych demokratycznych — a nie walka wewnętrzna, i nie zamęt, i nie chaos polityczny!”

Przemówienie Prezydenta Trumana

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że prezydent Truman wygłosił na posiedzeniu Kongresu przemówienie, w którym omówił niebezpieczeństwo inflacji oraz kwestię konfliktów strajkowych. Prezydent Truman popiera żądania robotników, domagających się podwyżki zarobków i twierdzi, że większa część przedsiębiorstw przemysłowych może podnieść płace robotnicze. Podwyżka płac jest niezbędna nie tylko dla pracowników, lecz także ze względów natury ogólnie gospodarczej i społecznej. Następnie prezydent Truman przedłożył Kongresowi szereg projektów nowych ustaw. Najważniejsze z tych projektów dotyczy: utrzymania przez rok 1946 kontroli przemysłu, przewidzianej na czas wojny, pomocy rządu dla małych przedsiębiorstw, programu rozbudowy szkolnictwa i domów zdrowia dla robotników,

Wanda Wasilewska

kandyduje do Rady Najwyższej ZSRR MOSKWA (PAP). Znana pisarka Wanda Wasilewska kandyduje do Rady Najwyższej ZSRR w jednym z obwodów Ukrainy. Kandydatura Wandy Wasilewskiej została wystawiona na zgromadzeniu koleżanek tego okręgu.

utworzenia dwóch nowych stanów Hawajów i Alaski. W związku z demobilizacją prezydent Truman przypomniał narodowi, że zaprzestanie działań wojennych nie oznacza możliwości całkowitego rozwiązania armii. Departament wojny oraz departament marynarki są zdania, iż potrzebna jest armia złożona z 2 milionów ludzi.

Omawiając sprawę ONZ, prezydent Truman powiedział: „Bezpieczeństwo świata wymaga nie tylko wspólnych obrad i kompromisów, ale wymaga ono przede wszystkim, abyśmy rozpoczęli traktowanie świata jako jednej całości”.

Działalność podziemna hitlerowców

NORYMBERGA, 21.I. (PAP). W związku z ujawnioną ostatnio działalnością niemieckich organizacji podziemnych policja amerykańska przeprowadziła w strefie amerykańskiej obławę, w wyniku której aresztowano 30.473 Niemców, u których znaleziono 23.287 naboju, 319 sztuk broni krótkiej, kilkadziesiąt sztuk „pięści pancernych” (Panzerfaust), 23 nadawcze aparaty radiowe oraz wiele magazynów żywności i mundurów amerykańskich.

KOLUMNA KOBIETY

Estetyka wnętrza

Czy specjalne pisma kobiece mają rację istniejąc — jest to zagadnienie sporne. Zwolennicy tygodników lub miesięczników dla kobiet twierdzą, że pani chce nie weźmie do ręki pisma specjalnie dla niej przeznaczone, estetycznie wydane, urozmaicone ilustracjami, rycinami miod i wzorami do robót ręcznych. Przeciwnicy twierdzą, że na obecnym szczeblu kultury i uspołecznienia nie ma spraw, które by specjalnie interesowały kobiety, gdyż całokształt zagadnień, czy to społecznych, czy pedagogicznych, medycznych, prawnych, wreszcie estetycznych interesuje zarówno mężczyznę, jak i kobietę, zaś każda jednostka może sobie z ogólnych miesięczników i tygodników literackich, kulturalnych, naukowych i społecznych wybrać to, co ją najbardziej interesuje. Jest słuszność i w jednym i w drugim twierdzeniu.

Jeżeli rozpoczynamy w bieżącym numerze „Gazety Lubelskiej” dział przeznaczony specjalnie dla kobiet, to przede wszystkim z tą myślą, ażeby ująć w nim sprawy maeierzyństwa, w których — (niestety!) — mężczyźni nas w żaden sposób zastąpić nie mogą. Jest to więc dział par excellence i wyłącznie nasz.

Szereg fachowych artykułów z dziedziny medycznej, dotyczących higieny dziecka, matki i kobiet w ogóle poruszać będzie systematycznie ten dział wiedzy lekarskiej.

Następnie najbardziej aktualne w chwili obecnej zagadnienie — sprawa reformy prawa małżeńskiego — znajdzie odzwierciedlenie i prawne naświetlenie na łamach naszego dodatku.

Wreszcie w ścisłym kontakcie z Kuratorium Szkolnym drukować będziemy artykuły na tematy wychowawcze i pedagogiczne.

Poza tym sprawą interesującą specjalnie kobiety, to kwestia estetyki życia codziennego, a więc estetyka wnętrza, czyli urządzenie mieszkania oraz estetyka i higiena naszej powierzchowności, a więc porady higieniczne - kosmetyczne. Pragniemy stworzyć na łamach naszego pisma poradnik, która będzie odpowiadała na zapytania czytelniczek, dotyczące powyższych dwóch zagadnień. Odpowiedzi te będą redagowane przez specjalistki w danej dziedzinie, a więc dział ten obejmą: p. Zofia Węgiorkowa — malarzka i dekoratorka Teatru Miejskiego w Lublinie oraz p. Irena Lorencowa — kierowniczka kursów kosmetycznych w Lublinie, długoletni praktyk.

Następnym działem będzie taki, z powodu którego nie spółka nas z pewnością żaden zarzut ze strony męskiej: sprawy kuchni. Będziemy się starali podawać niedrogo, smacznie i nie trudne do wykonania przepisy kulinarne, ażeby ułatwić gospodyniom, które jednocześnie pracują zarobkowo, prowadzenie racjonalnej kuchni domowej.

Będziemy również usilowali w miarę możliwości ułatwić naszym paniom sporządzenie szkieł estetycznego, a dostępnego pod względem finansowym ubrania. Przydajemy sobie nadzieję, że uda nam się również podawać wzorów i rysunków, które ułatwią wykonanie tych rzeczy własnoręcznie.

Nie będziemy natomiast poruszać występujących na forum politycznym, w życiu społecznym, politycznym i partyjnym, gdyż te zagadnienia, jako interesujące cały ogół społeczeństwa, wchodzi w zakres ogólnego programu pisma. Wychodzimy z założenia, że kobiety nie tworzą przecież jakiegoś odosobnionego komorki w społeczeństwie, lecz są tego społeczeństwa integralną częścią.

Mamy nadzieję, że nasze Czytelniczki drogą korespondencji i kontaktu osobistego same wskażą Redakcji, jakie sprawy je najbardziej interesują i o czym by chciały czytać w dziale „Kolumna Kobiety”.

Z. B.

Kobieta jest i pozostanie zawsze sercem domowego ogniska. Od niej zależy zarówno zewnętrzny, estetyczny wygląd, jak duchowe oblicze domu — ta specyficzna atmosfera, która stwarza to, co nazywamy domowym ogniskiem.

Kobiety, nawet te, które pracują zawodowo i szereg godzin dziennie spędzają poza własnym mieszkaniem, wkładają znaczną część swej duszy w jego zorganizowanie i wyżywają się w tych napozór drobnych czynnościach, które w rezultacie jednak przyczyniają się poważnie do utrzymania harmonii pomiędzy osobami wspólnie mieszkającymi.

Wprawdzie dla wielu z nas własne mieszkanie jest nieziszczalnym marzeniem, ale nie ma takiej nory mieszkającej, z której nie można by zrobić przyjemnego wnętrza. Naskromniejszy nawet kącik można umilić, nadając mu piętno indywidualne i ozdabiając w sposób chociażby prymitywny.

Kanonom zasadniczym dobrze urządzonego wnętrza jest umiejętne połączenie zasady wygody i przydatności z zasadami estetyki.

Głównym warunkiem miłego nastroju jest czystość, higiena i ład domowego ogniska. Zaczniemy więc od rzeczy najważniejszych, od ścian i sufitu. Muszą one być odmalowane w łagodnym i przyjemnym dla oka kolorze. Czym prędzej pozbadźmy się więc wszelkich śladów działań wojennych, ażebyśmy mogli jak najskuteczniej zapomnieć o przeżytych koszmarach. Skazy i wyrwy na ścianach można zalepić we własnym zakresie sposobem gospodarskim. Przecie kobieta wiejska co najmniej dwa razy do roku, na Święta Wielkanocne i jesienią biele swoją izbę mieszkającą, używając wapna, bieli cynkowej, lub kredy i dodając nieco ultramaryny i kleju. Wymalowanie ścian niedużego pokoju nie zajmie więcej, jak pół dnia pracy nawet dla osoby zupełnie nieobeznanej z tą robotą. Mieszkając w czasie okupacji szereg mieszkających na wsi, miałam okazję obserwować mrówczą pracę kobiet wiejskich. Przyznać muszę, że praca ta wzbudziła mój szacunek dla prostej chłopskiej logiki w staraniach o dom i gospodarstwo oraz dla nieomylnego instynktu estetycznego niezaprzeczonego jeszcze wyrobami fabrycznymi.

Nie wystarczy jednak czystość ścian i sufitu, trzeba pomyśleć także o oknach i drzwiach, pomalować jedno i drugie. I to możemy z łatwością wykonać same, bez

większych kosztów. Jest prosty i tani sposób mycia szyb: letnią wodą i starymi gazetami. Papier zmywa brud ze szkła doszczętnie, zaś suchą ściertką wycieramy okna do sucha.

Porządnie utrzymana podłoga jest niezbędnym warunkiem czystości w mieszkaniu. Do posadzki nadaje się najlepiej pasta, aczkolwiek jest nieco kosztowna. Zastąpić ją jednak może z powodzeniem „Tempo”, które nadaje się zarówno do posadzki, jak i do podłogi z desek; jednakże do czysta wymyta podłoga (bez użycia mydła, lub jakiegokolwiek proszków, od czego deski ciemnieją) nadaje mieszkaniu również miły i schludny wygląd.

Kobieta - Polka, która wykazała tyle

działności, hartu ducha i iniejałtywy, zarówno w pracy domowej, jak społecznej w ciężkim okresie wojennym, dziś, gdy trzeba zrujnowane domostwa odbudować, odnowić i urządzić, potrafi się z pewnością zdobyć na dostateczną energię i pomysłowość, by dom jej, choćby ubogi, nabrał cech prawdziwego gniazda rodzinnego, łącząc estetykę z pogodnym nastrojem.

Będziemy starali się dopomóc w pracy naszej czytelniczce, która się zwróci z piśmiennym zapytaniem o radę w kwestii zestawień kolorów, lub innych szczegółów wnętrza, podając wskazówki, z których każda pani będzie mogła skorzystać, przystosowując je do swego mieszkania.

Zofia Węgiorkowa.

000

Kobieta i dom

Troska o zdrowie i normalny rozwój dziecka powinno należeć do jednego z najważniejszych zagadnień doby obecnej.

Statystyki lekarskie wykazują, że śmiertelność dzieci jest tym większa im one są młodsze. Z górą połowa zgonów (55 proc.) wśród dzieci przypada na pierwszy rok życia, czyli na okres niemowlęstwa. Im młodsze jest dziecko, tym większe grozi mu niebezpieczeństwo. Dlatego też dzieci w pierwszym roku ich życia należy otoczyć jak najtroskliwszą opieką, a każda matka winna dokładnie zapoznać się z zasadami umiejętnego pielęgnowania niemowląt.

Do jednej z najważniejszych zasad higieny niemowląt należy karmienie ich pierśią.

Pokarm matki daje najlepszą gwarancję normalnego rozwoju dziecka, a przez ciąża odpornościowe w nich zawarte, zdobywa niemowlę odporność na choroby zakaźne.

MLEKO KOBIECE zawiera w sobie wszystkie potrzebne składniki, jak białko, tłuszcz, węglowodany oraz witaminy i co najważniejsze w takiej ilości, jakiej wymaga ustrój niemowląt.

Powszechnie jest rzeczą znaną, że niemowląt karmionych sztucznie, umiera o 10 proc. więcej, a w miesiącach letnich w okresie biegunki — o 20 proc. więcej, aniżeli dzieci karmionych pierśią matki. Żadna osoba nie ma prawa namawiać matki do karmienia butelką. Lekarz wyłącznie może decydować o tym, i to dopiero po dokładnym zbadaniu matki i dziecka, pouczając przy tym, jak winno się przyrządzać odpowiednie mieszanki i w jakiej ilości. Szczególnie w dobie obecnej, kiedy mleka rynkowe roją się od milionów bakterii w nich zawartych, a ilość tłuszczu w mleku jak wykazują badania, jest o połowę mniejsza od normy. Czego więc może się spodziewać niemowlę spożywające tego rodzaju mleko? Wcześniej, czy później musi ono

ulec schorzeniu przewodu pokarmowego.

Prawidłowe odżywianie niemowląt pozwala im nie tylko uniknąć chorób, a nie raz nawet wyrównują wady wrodzone konstytucji, z jakimi dziecko przychodzi na świat.

Winniśmy wszędzie szerzyć hasło, że MATKI KARMIAĆ SWE DZIECI PIERSIĄ, ZMNIĘJSZAJĄ W WYBITNYM STOPNIU ŚMIERTELNOŚĆ NIEMOWLĄT I ZAPOBIEGAJĄ POWSTAWANIU WIELU CHOROBY.

Niemowlę należy karmić co trzy godziny, zachowując 6-cio godzinny przerwę nocną w karmieniu. Ogółem otrzymuje niemowlę pokarm matki 7 razy na dobę. Podczas każdego karmienia, dziecko winno ssać tylko jedną pierś. Czas ssania wynosi od 10—20 minut. Matce ciężarnej i karmiącej zakazane jest bezwzględnie używanie wszelkich napojów alkoholowych, a więc nie tylko wódki, ale również i piwa. Używanie alkoholu ma wybitnie ujemny wpływ na rozwój nerwowy i umysłowy dziecka, co uwydatnia się dopiero w późniejszych latach jego życia.

WAŻENIE I MIERZENIE NIEMOWLĄT co pewien okres czasu jest rzeczą konieczną, gdyż pozwala nam sądzić o ich stanie zdrowia i prawidłowym rozwoju. Każde niemowlę karmione pierśią powinno być przynajmniej co 6 tygodni poddane badaniu lekarskiemu. Dr H. Kociłowa.

OGŁOSZENIA

do „GAZETY LUBELSKIEJ”
przyjmuje dział ogłoszeń
od godz. 8-iej do 15-tej
Pieniądze można wpłacać na miejscu
lub PKO II-170. Oddział Lublin.

Zdrowie, higiena i piękno

Do niedawna poważni dermatolodzy odnosili się do schorzeń kosmetycznych skóry bez należytej uwagi. Ostatnio jednakże ten stosunek do kosmetyki uległ zasadniczej zmianie pod wpływem najrozmaitszych czynników, zwłaszcza natury społeczno-ekonomicznej. Duży zastęp kobiet zajmuje się obecnie pracą zarobkową. W pewnych zawodach, zewnętrzny wygląd ubiegającej się decyduje o przyjęciu jej do pracy. Starczy wygląd, nie utrzymane włosy, krosty, wagi, nieumiejętne nakładanie różu, szminki, zmniejsza w dużym stopniu możliwość otrzymania zajęcia. Względem te powinny skłonić cały szereg osób do dbałości o swoją powierzchowność, tym bardziej nie przez próżność, lecz przez wzgląd na walkę o byt, zwłaszcza teraz w czasie wojennym, gdy prawie każda kobieta przez długie sześć lat walczyła o życie swoich najbliższych. Te lata wojny zmieściły wiele kobiet do dbałości o swoją powierzchowność, ale nie wolno nam zapominać o swoim wyglądzie, nie wolno kapitulować. My, pionierki kosmetyki, będziemy stać na straży urody, — nie chodzi tu bowiem o „upiększanie się”, lecz o usunięcie obja-

wów chorobowych i wad istotnie szpecących, jak np. trądzik, tłusta czy sucha cera, brodawki, znamiona itp. Oto dlaczego kosmetyka stała się jedną z równouprawnionych gałęzi medycyny, z którą lekarz-praktyk musi się liczyć. Dzięki ostatnim zdobyczom na polu naukowym i technicznemu, kosmetyka stała się bardzo popularną wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

W pierwszym rzędzie podkreślimy wpływ świeżego powietrza na cały ustrój organizmu, a szczególnie na skórę. Przebywanie w dusznych i ciemnych lokalach odbija się ujemnie na prawidłowej czynności skóry. Równie ważne znaczenie ma w kosmetyce woda. Oczyszczająca ona powierzchnię skóry z naważnictw, jak cząsteczki pyłu, pot, zanieczyszczenia naskórka oraz drobnoustroje. Ale należy wiedzieć, jaką wodę trzeba używać: zimną czy gorącą, twardą czy miękką. To zagadnienie, jak i wiele innych, wyjaśni kosmetyczka.

Istotnie wewnętrzną zależność pomiędzy usposobieniem, nerwami, temperamentem człowieka a naturą czy rodzajem skóry — nie jest już dzisiaj zagadnieniem apornym. Świadomość tej zależności smu-

ża do wyciągnięcia ściśle wniosków o kłopotliwym znaczeniu praktycznym, a więc leczenie skóry tłustej polega na zabiegach zmniejszających wydzielanie łoju, na zwalczaniu nadwrażliwości nerwowej i przysparzaniu organizmowi płynów. Bardzo ważne znaczenie posiada dieta. Pożywienie winno być bogate w wodę i składniki alkalizujące.

Leczenie natomiast skóry suchej opiera się na przeciwnych zasadach. Sposób odżywiania może być indywidualny. Zmniejszenie lub zwiększenie racji mięsa czy jarzyn powoduje zmianę natury skóry i oddziaływa także korzystnie na wewnętrzne zaburzenia organizmu.

Najodpowiedniejsze dla skóry tłustej są mydła kwaśne i produkty kwaśne, ponieważ mikroby czują się źle w środowisku kwaśnym. Natomiast dla skóry suchej właściwe są mydła przetłuszczone lub neutralne. Dla tego gatunku skóry zaleca się również kremy tłuste i zakwaszone.

Racjonalna pielęgnacja skóry jest koniecznym warunkiem zachowania urody i świeżości twarzy. Ponieważ normalna skóra twarzy jest zjawiskiem nader rzadkim, każda kobieta winna poinformować się w salonie kosmetycznym, jaką właściwie skórę posiada i jak ją należy pielęgnować.

Irena Lorencowa.

Wielka defilada Wojska Polskiego i ludności Stolicy w pierwszą rocznicę wyzwolenia Warszawy

WARSZAWA, 21.I. (PAP). Dnia 20 bm. tłumy mieszkańców stolicy zapełniły, mimo silnego mrozu, Aleje Marszałka Stalina i Plac na Rozdrożu, udekorowane flagami o barwach narodowych.

O godz. 11.45 na Plac na Rozdrożu przybyli: Prezydent Bierut, Marszałek Żymierski i premier Osóbka-Morawski w otoczeniu członków Rządu i generalicji.

DEKORACJA

Przed trybuną w kilku szeregach stanęli bojownicy o wolność stolicy, których dekorował Prezydent Bierut, Marszałek Żymierski i gen. Spychalski „Medalem za Warszawę”. Obok generałów, oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego stanęli oficerowie bratniej Armii Czerwonej, oraz działacze polityczni i organizatorzy bohaterskiej walki stolicy od września 1939 r. do chwili wyzwolenia: robotnicy, inteligenci oraz zasłużeni pracownicy wyzwolonej Warszawy w pierwszym okresie odbudowy.

Po dekoracji Prezydent Bierut, premier Osóbka-Morawski i Marszałek Rola-Żymierski wraz z członkami Prezydium Krajowej Rady Narodowej i Rządu Jedności Narodowej zajęli miejsca na trybunie. Prawą stronę trybuny zajęł korpus dyplomatyczny akredytowany w Warszawie, lewą zajęła generalicja.

DEFILADA

O godz. 12.00 rozpoczęła się defilada Wojska Polskiego, na której czele przejechał przed trybuną gen. dyw. Olbrycht, dowódca DOW Warszawa. Prowadzone przez płk Markiewicza przeszły poczty sztandarowe pułków, które brały udział w walkach o Warszawę — przybyłe z terenu całej Polski.

Następnie generał Rotkiewicz prowadził szeregi oficerów sztabowych. Wspaniale prezentujące się zastępy Centrum Wyszkożenia Piechoty, Wyższej Szkoły Oficerskiej, delegacje pułków, które walczyły o Warszawę, Szkoła Podchorążych Broni Pancernych z Modlina wywołały entuzjazm zebranych swoją dzielną postawą.

Następnie przeszły wspaniałym, krokiem żołnierskim formacje I Dywizji Wojska Polskiego im. T. Kościuszki, na której sztan-

darze widoczne były cztery najwyższe odznaczenia polskie i radzieckie: wstęgi orderu Virtuti Militari, Krzyża Grunwaldu oraz orderu Czerwonego Sztandaru i Suworowa.

Przy dźwiękach „Warszawianki” przemarszerował Batalion Ochrony Rządu i Korpus Bezpieczeństwa Publicznego.

Z kolei orkiestra odegrała marsz powitalny dla defilujących oddziałów artylerii konnej. Defilujące ostrym kłusem oddziały, wyposażone w 45 mm działka pancerne, zostały powitane okrzykami na cześć Wojska Polskiego.

Następnie przed trybuną przeciąga niekończący się sznur artylerii zmotoryzowanej. Na zmotoryzowanych działach artylerii polowej i autach ciągnących działka polowe, moździerze i haubice, widnieją portrety Prezydenta Bieruta, Marszałka Żymierskiego, premiera Osóbki-Morawskiego oraz napisy treści następującej: „Niech żyje Rząd Jedności Narodowej”, „Niech żyje bohaterska Stolica Polski”, „Pierwsi w boju i pierwsi w odbudowie” itp.

Potem przeciągają auta z ciężkimi przeciwlotniczymi karabinami maszynowymi, a następnie defilował 27 pułk artylerii samochodowej. Na lufach dział widnieją szeregi gwiazdek, oznaczających ilość zniszczonych przez działą czołgów nieprzyjacielskich.

Po artylerii zmotoryzowanej defiluje witała okrzykami publiczność Pierwsza Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte. Przed oczyma widzów przesuwają się kolosy pancerne, nieskończone rzędy słynnych czołgów typu T-34 oraz ciężkich czołgów 80-tonowych KW-80.

Przemarsz czołgów zakończył defiladę

Obrady Kongresu P.S.L.

WARSZAWA, 21.I. (PAP). Po przemówieniu wicepremiera Gomułki witał Zjazd w imieniu PPS ob. Cyrankiewicz, po czym na trybunę wstępuje minister Rabanowski, wygłaszając przemówienie w imieniu Stronnictwa Demokratycznego.

Wojska Polskiego, która była dla obecnych sprawdzianem jego prężności i siły. Następnie przeszli przed trybuną rząd szeregi młodzieży zorganizowanej w Przystosowaniu Wojskowym, Związku Harcerstwa Polskiego i organizacjach młodzieżowych: Związku Walki Młodych i OM TUR. Na czele grupy ZWM-owców szła delegacja młodzieży przybyła ze Śląska w pięknych uniformach górniczych. Pod czerwonymi sztandarami przeszły kolumny miejskie PPR i PPS. Następnie delegacja członków Stronnictwa Demokratycznego, Obywatelska Liga Kobiet, pracownicy przedsiębiorstw państwowych i miejskich, delegacje organizacji społecznych itp.

Niesiono setki transparentów, na których powtarzały się napisy „Niech żyje Wojsko Polskie i Armia Czerwona, oswobodziciele Warszawy”, „Chwała bohaterom walki i pracy” itp.

Owacyjnie również byli witani pracownicy odbudowy stolicy: SPB, BOS, tramwajarze, strażacy i kolejarze.

Pierwsza rocznica wyzwolenia Łodzi

ŁÓDŹ, 21.I. (PAP). 19 bm., jako w pierwszą rocznicę wyzwolenia Łodzi, odbyło się w sali Teatru Wojska Polskiego uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na które przybył z Warszawy Prezydent ob. Bierut oraz Marszałek Żymierski owacyjnie witani przez zgromadzonych. Posiedzenie zajął przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej ob. Haneman, który wskazał m. in., że Łódź nie jest już miastem wyzyskiwaczy i groszrobów, ale miastem pracy, które przoduje w produkcji.

Następnie prezydent m. Łodzi ob. Mijał złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności i osiągnięć Zarządu Miejskiego. W dalszym ciągu uroczystości Prezydent KRN ob. Bierut i Marszałek Żymierski wręczyli odznaczenia 250-ciu obywatelom miasta, w

tym 200-tu robotnikom, którzy specjalnie zasłużyli się w uruchomieniu przemysłu łódzkiego. Po dekoracji w krótkim przemówieniu Prezydent Bierut złożył gorące pozdrowienia w imieniu Rzeczypospolitej, podnosząc stojące przed państwem ciężkie zadania odbudowy kraju, fabryk, warsztatów, rolnictwa i całego życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego. Prezydent podziękował Zarządowi miasta, przedstawicielom związków zawodowych, organizacji i partii politycznych, robotnikom i pracownikom łódzkim za ich pracę nad odbudową demokratycznej Polski.

Witany okrzykami na rzecz Wojska Polskiego przemówił Marszałek Żymierski, podnosząc, że wojsko nigdy nie zapomni o sercu, jakim je darzy społeczeństwo.

Nawiązując do zagadnienia wspólnego bloku wyborczego — mówca podkreśla, że Kongres ma zadecydować, czy zwycięży idea wspólnego bloku, czy też lokalne interesy partyjne doprowadzą do jego rozbitcia. W wypadku pierwszym wyrzucimy reakcję za burzę naszego życia politycznego, zaoszczędzimy siły i środki w agitacji przedwyborczej. W wypadku drugim będziemy musieli rozproszyć część naszej energii na walkę z reakcją i kampanię wyborczą. Wydaje się mówcy, że w okresie odbudowy naszego życia gospodarczego i politycznego nie stać nas na taki luksus.

W imieniu Stronnictwa Pracy wita Zjazd prezes Popiel.

W imieniu Zarządu Stolicy witał Kongres wiceprezydent m. st. Warszawy, ob. Strzelecki, składając przede wszystkim podziękowanie należne wsi polskiej za bratnią pomoc, udzieloną tysiącami rzeszom ludu warszawskiego, wygnanego przez wroga ze swych siedzib.

W imieniu Stronnictwa Ludowego przemawia ob. Podedworny. — Nie ma chłopstwa polskiego — wywodzi mówca — który by nie pragnął mieć jak najprędzej zapewnionej możliwości spokojnej pracy i spokojnego wypoczynku po ciężkiej pracy. Nie ma bowiem chłopstwa polskiego, który by nie chciał zgody i jedności.

(Dokończenie na str. 5-cj)

Szpiegostwo i śmierć Z tajemnic minionej wojny

II. SIEC

Tęży raz jeszcze był Scott-Ford w harze i za każdym razem spotykał się z niemieckim agentem, prawdopodobnie mając na widoku ponowne uzyskanie pieniędzy lub też po prostu usiłując w ten sposób zapobiec denuncjacji. Scott-Ford pogrążał się głębiej i głębiej, uwikłując się coraz bardziej.

Lecz nie był on ani dość mądrym, ani tym bardziej dość spostrzegawczym. Podczas jego czwartej wizyty, agent niemiecki oświadczył mu ostro, iż nie jest wystarczająco sprytny i że jego usługi nie są już więcej potrzebne. Może Scott-Ford zażądał z powrotem swego obliwu, lub też chciał się uwolnić. Nigdy się tego nie dowiemy.

Kiedy wyskoczył ze swej łodzi na molo angielskiego portu, oficer ze Specjalnego Oddziału czekał już na niego. I tak rozpoczął się ostatni dzień jego życia, który zakończył się w Old Bailey na szafocie. Scott-Ford był od dłuższego już czasu pod obserwacją i w końcu się zamknęła się.

PO NITCE DO... DIEPPE

Hitlerowski agent, który złapał Scott-Forda w pułapkę, zademonstrował go w ambasadzie brytyjskiej. Wypełnił on swą

pogroźkę, posyłając tak wiele znaczący skrypt dłużny.

Prawdopodobnie na podstawie małych fragmentów informacji, dostarczonych przez Scotta-Forda i innych, Niemcy zwłachały operację pod Dieppe i, by przeszkodzić lądowaniu, przygotowywali swe lekkie okręty bojowe w pozycjach wypadowych.

GIBRALTAR

Scott-Ford był trzecim z kolei Brytyjczykiem, który został skazany na śmierć za zdradę. Georg J. Armstron został powieszony w więzieniu w Wandsworth w czerwcu 1941 roku, podobnie, jak Jose Estella Key, brytyjski poddany, urodzony w Gibraltarze, który został również powieszony w tym samym więzieniu.

Przez całą wojnę Hiszpania była rozsądnikiem niemieckiego szpiegostwa. W Gibraltarze wydano specjalne zarządzenia celem utrzymania ścisłej tajemnicy i bezpieczeństwa. Aby zapobiec i przeciwdziałać najmniejszym nawet możliwościom szpiegostwa, przedstawiciele Secret Service'u pracowali jako robotnicy dokowi, technicy i urzędnicy. Część służących i tragarzy była w istocie bardzo dobrze sytuowanymi i wykształconymi Anglikami, którzy w ten sposób służyli swojej ojczyźnie. Prawie niemożliwe było wobec

tego przeszmuglować przez granicę nawet najmniejszy strzęp informacji. Jose Estella Key, który pracował jako inżynier w zakładach okrętowych, nigdy nie próbował się o to pokusić. Jako pośrednika używał on Hiszpana — członka Falangi. Lecz działalność jego była również bardzo krótka. Nigdy nawet nie dowiedział się on, w jaki sposób został wykryty, pomimo swej chytryści i stosowanych forteli. Lecz pilnujący go „anioł stróż” wyczekał odpowiedniego momentu i złapał go za rękę na gorącym uczynku z bardzo ważnymi informacjami.

Key został sprowadzony do Londynu i przesłuchany w celi więzienia Old Bailey przed sądem, który nie miał trudności w ferowaniu wyroku. Skazany na śmierć w maju 1942, został w sześć tygodni później powieszony.

OSWALD JOB

Innego rodzaju szpiegiem był Oswald John Job i istota jego działalności leży jedynie w pomysłowym sposobie, który stosował, ponieważ odkryto go przedtem, nim zdołał wyrządzić jakąkolwiek szkodę. Job urodził się w Bromley w Londynie w lipcu 1885, ojciec jego pochodził z holenderskich emigrantów, matka zaś była Niemką, która przebywała w Londynie za interesami.

Prawie we wszystkich stolicach kontynentu Job był uwikłany w niepewnych interesach, lecz zawsze, gdy groziło mu niebezpieczeństwo, powoływał się on na swe brytyjskie pochodzenie

Ostatecznie osiedlił się jako prywatny nauczyciel angielskiego w Paryżu. Gdy Niemcy zajęli miasto, został jako obywatel brytyjski uwięziony przez gestapo i internowany w okropnym obozie w St. Denis.

Wkrótce potem, tak, jak wielu innych, dał się złapać na lep agentów Otto A. Betza, hitlerowskiego gauleitera Francji. Wystarczyło nieco perswazji z ich strony, by skłonić go do szpiegostwa.

NIEMOŻLIWY ATRAMENT

Zazwyczaj były duże trudności w przesyłaniu uzyskanych już wiadomości do Niemiec. Dlatego też niemiecka służba wywiadowcza sądziła zapewne, iż wynalazła nadwyras mądrą i nową metodę — gdyż fakt, iż nadużywała ona konwencji Czerwonego Krzyża, na pewno zupełnie ich nie przerażała.

Job został pouczony, by pisał swe informacje niewidzialnym atramentem w listach, zawierających nieważne wiadomości, skierowanych do jego byłych towarzyszy niedoli internowanych w St. Denis.

Listy miały być przekazywane przez Brytyjski Czerwony Krzyż do Genewy, a stąd dostarczane władzom niemieckim, by zostać w końcu skierowane do paryskiego obozu. Naturalnie gestapo nie przypuszczało, iż wszystkie listy adresowane do internowanych, zostaną przejęte, że tajemniczy atrament będzie wywołany i wiadomości dostarczone do odpowiedniej kwatery. (D. c. n.)

Pokój Wersalski — 1919 r.

XIII.

USTANOWIENIE LIGI NARODÓW

Ażby wykorzystać w zupełności kryzys, który nastąpił, należało przekonać Anglików, aby przyłączyli się do ustępstw Wilsona. Stany Zjednoczone prowadziły z Anglią równoległe narady. Anglia żądała mianowicie od Stanów zrzeczenia się wysiłku w zbrojeniach morskich. Otrzymawszy takie zapewnienie, Anglicy zgodzili się poprzeć Wilsona i 22 kwietnia Lloyd George oficjalnie przyłączył się do zdania Wilsona w sprawach zagłębia Saary i Nadrenii.

I oto Wilson może nareszcie złożyć opracowaną już ustawę Ligi Narodów na plenarnym posiedzeniu konferencji pokojowej w dniu 28 kwietnia. Na wniosek Clemenceau ustawa Ligi Narodów w opracowaniu prezydenta Stanów Zjednoczonych została przyjęta jednogłośnie. Wprawdzie Clemenceau mówił po francusku bardzo szybko. Tłumacze milczeli i dopiero, gdy Clemenceau przeszedł do następnego punktu porządku dziennego, konferencja ze zdumieniem uprzytomniła sobie, że ustawa Ligi Narodów została „przyjęta jednogłośnie”. Wedle słów pułkownika Hausa, „konferencja nie zdążyła westchnąć, a już decyzja zapadła”.

Wedle statutu Ligi Narodów, założycielami jej były państwa, które brały udział w wojnie przeciwko Niemcom, a również państwa nowopowstałe: Polska, Czechosłowacja i Hedžas. Drugą grupę państw stanowiły kraje zaproszone do uczestnictwa w Lidze: Argentyna, Belgia, Dania, Hiszpania, Kolumbia, Norwegia, Paragwaj, Perua, Salwador, Chili, Szwajcaria, Szwecja, Wenezuela. W ostatnich miesiącach roku 1920 wszystkie te kraje przystąpiły do Ligi Narodów. Szwajcaria przy swoim przystąpieniu zastrzegła sobie prawo stałej neutralności, co zostało jej przyznane przez Radę Ligi z powodu jej „wyjątkowego położenia”, przy tym ustalono, że w działaniach wojennych Ligi Szwajcaria uczestniczy tylko w zakresie pomocy ekonomicznej.

Do trzeciej kategorii weszły wszystkie inne kraje świata. Dla przyjęcia ich jako członków Ligi Narodów niezbędna była zgoda dwóch trzecich głosów walnego zgromadzenia oraz jednogłośnie zgoda Rady.

Organami kierowniczymi Ligi było walne zgromadzenie wszystkich przedstawicieli członków Ligi oraz Rada, przy której funkcjonował stały sekretariat. Każdy członek Ligi posiadał na walnym zgromadzeniu jeden głos. W ten sposób Imperium Brytyjskie rozporządzało łącznie z dominiami — 6 głosami, a razem z Irlandią (od roku 1923) — 7 głosami. Rada Ligi według pierwszego jej statutu składa się z 9 członków: 5 stałych (Wielka Brytania, Włochy, Stany Zjednoczone, Francja, Japonia) i 4 zmieniających się co roku. W

pierwszym składzie tych zmieniających się członków figurowały: Grecja, Hiszpania, Belgia i Brazylia. Ponieważ Stany Zjednoczone nie weszły na razie do Ligi Narodów, gdyż senat nie zatwierdził Traktatu Wersalskiego — Rada liczyła faktycznie 8 członków.

Liga stała na straży pokoju powszechnego. Na żądanie każdego członka natychmiast zwoływana była Rada. W razie konfliktu pomiędzy członkami Ligi sprawa podlegała rozstrzygnięciu sądu polubownego lub Rady. Wojnę wolno było rozpocząć dopiero po upływie 3-miesięcznego okresu od decyzji sądu.

Jeżeli członek Ligi przystępuje do wojny wbrew przyjętym zobowiązaniom, to pozostali członkowie zrywają z nim wszelkie handlowe i finansowe stosunki, zaś Rada występuje z propozycją do zainteresowanych rządów o zmobilizowanie pewnej ilości wojska „w celu obrony zobowiązań

Ligi”. Na ogół zobowiązania Ligi były tak niejasno sformułowane, że właściwie sformułowano się do zera. Również niejasno sformułowano był paragraf, dotyczący rozbrojenia. Liga Narodów uznała za niezbędne „ograniczenie uzbrojenia narodowego do minimum”. Rada miała, uwzględniając „położenie geograficzne i specjalne warunki każdego z państw”, przygotować plany ograniczenia zbrojeń i przedłożyć je zainteresowanym rządowi. Nic więcej. Zainteresowane rządy miały wolną rękę nie przyjąć do wiadomości tych życzeń.

Mandaty podzielone zostały na 3 kategorie. Do pierwszej weszły te terytoria tureckie, które „osiągnęły takiego stopnia rozwoju, że ich istnienie jako narodów niezależnych może być tymczasowo uznane”. Mocarstwa, które otrzymały mandat na tę kategorię terytoriów, miały rządzić nimi do tej chwili, gdy kraje mandatowe będą w stanie same sobą kierować. Ter-

min i warunki tej chwili nie były określone.

Do drugiej kategorii weszły kraje centralnej Afryki, które miały być rządzone na warunkach zakazu handlu narkotykami, bronią i alkoholem, oraz zachowania swobody sumienia i religii autochtonów.

Do trzeciej kategorii należały kolonie południowo-zachodniej Afryki, oraz niektóre wyspy południowej części Oceanu Spokojnego; te miały być rządzone jako część składowa mocarstwa posiadającego mandat.

Wreszcie przy Lidze Narodów zorganizowane zostało Międzynarodowe Biuro Pracy. Kraje niezaproszone do Ligi Narodów mogły wejść w skład tego Biura, które w ten sposób stawało się do pewnego stopnia komisją orzekającą o przyjęciu do Ligi Narodów. (D. c. n.)

—000—

Kursy języka rosyjskiego dla oficerów

Kierownictwo Domu Żołnierza D.O.W. VII organizuje bezpłatne trzymiesięczne kursy języka rosyjskiego dla oficerów garnizonu lubelskiego.

Kurs trwać będzie od 1 lutego br. do 1 maja br.

Kurs obejmować będzie całokształt języka rosyjskiego.

Kurs prowadzić będzie profesor Galliniski Michał.

Nauka odbywać się będzie: w poniedziałki od godz. 19—21 i czwartki od godz. 19—20.

Każdy z uczestników kursu musi zaopatrzyć się w podręcznik, którego cena wynosi około 100 złotych.

Zgłoszenia na kurs przyjmować będzie sekretarz odpowiedzialny plut. Frasnukiewicz do dnia 29 stycznia 1946 r. w Domu Żołnierza D.O.W. VII.

Podręczniki zakupywać można w Domu Żołnierza.

—000—

Obrady Kongresu P.S.L.

(Początek na str. 3-ej)

Przewodniczący Kiernik prosi mówców o streszczenie się wobec wielkiej ilości zapowiedzianych przemówień powitalnych, po czym oddaje głos przedstawicielowi Centralnej Komisji Związków Zawodowych ob. Motyce. Mówca podkreśla, że klasa robotnicza z uwagą śledzić będzie obrady Kongresu. Jest przekonany, że zdrowy instynkt mas chłopskich, które w sojuszu z robotnikami i pracownikami umysłowymi muszą widzieć gwarancję odbudowy, każe Kongresowi powziąć uchwały w tym kierunku, aby sojusz chłopsko-robotniczy scementować i aby droga, po której pójść, była drogą nie sojuszu z reakcją, ale sojuszu z klasą robotniczą.

Imieniem Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” pozdrowia Kongres ob. Dusza.

Pozdrowienie w imieniu ZNP przynosi Kongresowi ob. Maj.

W imieniu Związku Spółdzielni „Społem” wita Kongres ob. Piotrowski.

Po nim zabiera głos przedstawiciel Zw. Samopomocy Chłopskiej, sekretarz generalny ob. Burczy, mówiąc, iż wspólna niedola w czasie okupacji złączyła chłopów i robotników w pierwszy trwały sojusz chłopsko-robotniczy, który stał się fundamentem do odbudowy z gruzów odrzuconego się Państwa Polskiego.

Przewodniczący ob. Kiernik oświadcza, że lista mówców została wyczerpana. Odczytuje szereg pism, które nadeszły do Kongresu z pozdrowieniami i życzeniami owocnej pracy, po czym zapowiada przejście do następnego punktu porządku dziennego, mianowicie uchwalenia regulaminu obrad. Głos w tej sprawie zabiera sekretarz generalny ob. Wójcik.

W dalszym ciągu obrad sekretarz generalny Wójcik zreferował regulamin obrad, który został przyjęty, po czym zarządzone przerwy, po której wicepremier Mikołajczyk wygłosił referat polityczno-programowy. Po przerwie obładowej składali sprawozdania: z działalności NKW ob. Wójcik, z działalności Batalionów Chłopskich plk Kamiński, z działalności KRN ob. Bańczyk oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej ob. Bogusławski. Z kolei odbyło się ukonstytuowanie komisji: mandatowej, programowo-statutowej, politycznej, gospodarczej, oświatowej, komisji-matki i wnioskowej.

Powiat Krasnystaw dostarczył 300 t zboża z akcji świadczeń rzeczowych

Nawet najbardziej opieszale powiaty województwa lubelskiego rozpoczęły obecnie we wzmożonym tempie dostawy świadczeń rzeczowych. W ostatnim okresie sprawozdawczym największą ilość zboża dostarczył powiat krasnystawski — 300 ton, a więc miejsce zajmuje powiat Radzyń — 210 ton i trzecia, najgorszy dotychczas powiat siedlecki — 110,2 tony. Szkoda, że przodujące w tabeli dostaw świadczeń rzeczowych powiaty Tomaszów, Puławy, Chełm i Biłgoraj zaniedbały akcję świadczeń rzeczowych. Powiat puławski dostarczył za ledwie 3 tony zboża, powiat tomaszowski — 6,4 t, wszystkie pozostałe powiaty w niewiele lepszym stosunku wypełniły obowiązki dostawy.

Poniżej podajemy tabelkę wykonanych

dostaw zboża w ostatnim okresie sprawozdawczym (5-dniowym).

Powiat:	w okr. spraw.	razem	%
1. Biała Podlaska	—	2679,9	40,0
2. Biłgoraj	21,9	1494,4	45,2
3. Chełm	66,5	4637,5	48,6
4. Hrubieszów	78,4	5100,7	34,9
5. Kraśnik	10,5	2798,8	27,0
6. Krasnystaw	300,5	4724,2	28,8
7. Lubartów	22,8	2498,8	25,7
8. Lublin	15,3	6250,5	37,0
9. Łuków	42,9	2132,4	23,8
10. Puławy	3,0	2996,8	45,7
11. Radzyń	213,0	3066,2	42,5
12. Siedlce	110,2	1898,6	16,4
13. Tomaszów	6,0	2585,0	50,0
14. Włodawa	54,3	2822,8	32,0
15. Zamość	—	3301,8	35,0
16. Lublin m.	1,1	77,5	41,4

Ogółem w ciągu 5-ciu ostatnich dni dostarczono 946,8 ton zboża, co stanowi jedną część tego, co powinno być dostarczone. Jeżeli porównamy tegoroczne wykonanie dostaw świadczeń rzeczowych z rokiem ubiegłym, to stwierdzić należy, że jest on znacznie mniejszy. Np. w roku gospodarczym 1945-46 do dnia 1 grudnia powiat lubelski wykonał dostawy świadczeń rzeczowych w ilości 22 tys. ton. Obecnie dostarczył za ledwie 6 tys. ton. Jest to dowodem, że złe warunki techniczne przy spełnianiu obowiązków dostaw świadczeń rzeczowych na rzecz Państwa nie mogą być tłumaczeniem dla opieszalszych wójtów, starostów i sołtysów. Najlepszym dowodem, że można dostarczać więcej, są powiaty, które intensywnie pracują osiągając 10-krotnie większe rezultaty, jak te, w których aparat administracyjny i aparat świadczeń rzeczowych bagatelizuje tę tak poważną dla Państwa akcję. Mamy nadzieję, iż w następnym okresie sprawozdawczym świadczenia rzeczowe pływają będą w znacznie większych ilościach, pokrywając niedobory z poprzedniego okresu.

Fryc kupuje ciastka

Na ulicach Lublina można spotkać spacerujących jeńców niemieckich, ba, zdarza się nawet, że frycy zasiadają w knajpach razem z fundującymi — Polakami. Nie propagujemy stosowania nieludzkich metod przeciwko jeńcom, ale uważamy, że władza za tych fryców odpowiedzialna, powinna stosować obowiązujący regulamin w takim stopniu, żeby jeńcom niemieckim uniemożliwić szwendum się w miejscach publicznych.

Okupacja Krakowskiego Przedmieścia przez fryców daje okazję do przypomnienia sobie, jakże „prawo chodnikowe” Niemcy — nie dla jeńców — lecz dla cywilnej ludności od początku wprowadzili. 27.X.1939 ogłosiła gazeta „Thorner Freiheit” (tak — Toruńska Wolność) następujące obwieszczenie Polizeiverwaltera:

Obwieszczenie.

„Aby bezcelnemu zachowaniu się pewnej części ludności polskiej zapobiec, zarządzam co następuje:

1. Obywatele polscy obojga płci mają obowiązek przed reprezentantami władzy niemieckiej — jak dalece ci ostatni rozpoznawalni są przez mundur czy opaskę na rękę — ustępować z drogi. Ulica nale-

ży do zwycięzców, a nie do zwyciężonych.

2. Obywatele polscy płci męskiej mają obowiązek kłaniania się przez zdejmowanie nakrycia głowy wszystkim przewodzącym osobistościom Państwa, Partii i Sił Zbrojnych.

3. Niemieckie pozdrowienie przez podniesienie ręki i pozdrowienie „Heil Hitler”, jest Polakom wzbronione.

4. W składach i na targach obsługiwani być najpierw muszą przedstawiciele władzy niemieckiej, członkowie ich rodzin i wszyscy obywatele niemieccy; po nich dopiero — zwyciężeni.

5. Noszenie polskich mundurów szkolnych, czapek z odznakami itd., jak również noszenie przez polskich urzędników kolejowych i pocztowych polskich odznak państwowych jest wzbronione.

6. Zakazuje się — szczególnie młodocianym — gromadzenia się na ulicach i na skrzyżowaniach ulic.

7. Kto niemieckie kobiety i dziewczęta napastuje i zaczepia, będzie przykładnie ukarany.

8. Polskie kobiety, zaczepiające lub napastujące Niemców, będą doprowadzane do domów publicznych.

9. Wszelkie wozy i rowery muszą być z nastaniem ciemności zaopatrzone w lampki i czerwone światła kołowe. Nie przestrzegający tego będą karani, a rower rowlowany. Aż do czasu załączenia światła, należy od nastania ciemności pojechać lub rower prowadzić.

10. Wskazówki Nationalsozialistisches Kraftfahrerkorps (Verkehr - Hilfspolizei), muszą być bezwzględnie przestrzegane.

Porządek ruchu będzie w najbliższym czasie ogłoszony.

O Polacy, którzy jeszcze nie zrozumieeli, że są zwyciężonymi — a zwycięzcy nam, i którzy przeciwdziałali będą powyższym rozporządzeniom, podlegają najsurowszemu ukaraniu.

Thorn, dnia 27 października 1939

Der staatliche Polizeiverwalter

(—) Weberstedt.

Nie wołamy o zemstę, ale nie chcemy widzieć chodzących w biały dzień na środku chodnika jeńców niemieckich. Nie powinniśmy się zdarzać takie wypadki, jak ten: do kuchni Lubelskiej Spółdzielni Spożywców wchodzi dwóch fryców. Jeden wyjmując z kieszeni plik banknotów i wskazując na polecenie klienta, wybrane przez siebie ciastka: „Dieses — dieses und dieses... „To — to — i to...”

To jest — w mieście Majdanka — już chyba przesadny humanitaryzm.



Kalendarzyk

Dziś: Wincentego
Jutro: Zaślub. N. M. P.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-73
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-
rowni Miejskiej 29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O. . 23-83

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś i codziennie świetna sztuka G. Zapolskiej „Ich czworo” w koncertowym wykonaniu: H. Skrzydłowski, A. Żeliskiej, G. Błońskiej, S. Cybulskiej, J. Kondrata, M. Samochockiego i W. Wacławskiego. — Sztukę wyreżyserowała G. Błońska. Kostiumy i dekoracje zaprojektowała i wykonała Z. Węgierkówna.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA wyświetla do dnia 22 stycznia br. doskonały film produkcji amerykańskiej z Deanne Durbin w roli tytułowej pt.: „Pensjonarka”. Nadprogram Polska Kronika Filmowa. Początek seansów: godz. 14, 16 i 18.

KINO „APOLLO”. Dramatyczny epizod walk w czasie kampanii afrykańskiej pt.: „Było ich dziewięciu”. Film najnowszej produkcji angielskiej. W roli gł. Jack Lambert. Nadprogram: Aktualności PKF. Początek seansów: 12.30, 14.30, 16.30, 18.30.

KINO „BALTYK”. Wspaniały film produkcji radzieckiej pt.: „Sekretarz Rejkomu”. Nadprogram PKF nr 37. Początek seansów: 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30.

KINO „RIALTO”. Od piątku 13 stycznia CENY MIEJSC ZNIŻONE! I miejsce (loża) — 30, II miejsce (parter) — 20, III miejsce (parter) — 10 zł. Wielki film o wielkim lotniku: „SZALONY LOTNIK”. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa. Początek seansów o godz. 12, 14, 16, 18. W niedzielę dnia 20 bm. początek 1-go seansu o godz. 14.

— 000 —

Uczczenie pamięci

Edwarda Raczyńskiego

W roku ubiegłym minęło sto lat od dzielnego, tragicznego samobójstwa, którym zakończył życie jeden z największych pionierów kultury polskiej i obrony polskości przed germanizacją, Edward Raczyński. Jego pracę i zasługi oraz jego tragedię przedstawi prof. dr Andrzej Wojtkowski, autor znakomitej, wyczerpującej monografii o Raczyńskim. Wykład urządzony staraniem Związku Zawodowego Literatów Polskich i Klubu Literackiego odbędzie się w środę dn. 23 bm. o godz. 17 w sali 19-ej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Akcja pomocy zimowej przyniesie ulgę najbardziej potrzebującym

Powracają Polacy ze Wschodu i Zachodu, z obozów pracy, z obozów koncentracyjnych, więźniowie polityczni, przed którymi niedawno otworzy się wrota kaźni, powracają głodni, zziębnięci, obdarcy, wynęczeniu. Trzeba im wlać krew w żyły, nadzieję w serca, niech ożyją ich polskie dusze, powrócić je do normalnego życia.

Najcięższy jest okres zimy, który wymaga ciepłej odzieży, obuwia, mieszkania. Jak przedtem był wyścig żelaza, tak teraz niech nastąpi wyścig serc naszych w troskę o biedaków z całym współczuciem. Każda ofiarowana na ten cel złotówka osuszy łzy dziecięce, uspokoi matczyne serce, niech choć na chwilę zapomną ci najbardziej o zbrodniach popełnianych na Majdanku, w Oświęcimiu i Oranienburgu.

Był czas, kiedy dobrowolnie składaliśmy podatek z krwi naszej. Teraz dobrowolnie złożymy go z wytartej złotówki. Musimy przystąpić wszyscy do tak doniosłej rzeczy, jaką jest pomoc najbardziej potrzebującym i to bez względu na to, jakie kto ma przekonania polityczne, nie powinien cofnąć rąk przed proszącym go o pomoc, obdartym, zziębniętym i wyniszczonym wojną człowiekiem. Nasze serca i sumienia niech będą miernikiem, jaki ponieść chcemy w akcji pomocy zimowej dla najbardziej potrzebujących.

Rząd Polski w roku ubiegłym przekazał

na województwo lubelskie 40 milionów złotych na pomoc dla najbardziej potrzebujących oraz 25 wagonów darów UNRRA, które zostały już rozdzielone i nowych 10 wagonów, które w najbliższym czasie zostaną rozprawdane. Pomoc Rządu nie może w swej akcji objąć wszystkich potrzebujących. Wobec tego na terenie całego kraju powstają Społeczne Komitety Pomocy Zimowej. Ogólnokrajowy Komitet, nad którym objął protektorat Prezydent Bierut, przekazał milion złotych na pomoc dla najbardziej potrzebujących województwa lubelskiego. Komitety Pomocy Zimowej powstają i powstawać będą na terenie miast, powiatów i gmin, które przy współudziale całego społeczeństwa nieść będą pomoc najbardziej potrzebującym. Do Wojewódzkiego Komitetu Honorowej Akcji Pomocy Zimowej zaproszeni zostali: przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Ludwik Czugała, wojewoda lubelski Wacław Różga, dowódca Okręgu Wojskowego gen. dyw. Bewziuk, i administrator diecezji lubelskiej ks. Stopniak.

Akcja pomocy zimowej rozpoczyna się w trochę spóźnionym czasie, ale trzymając się starego przysłowia „lepiej późno niż wcale”, należy żywić nadzieję, że wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa będzie można przynieść z pomocą najbardziej potrzebującym.

ZE SPORTU

Polska — Czechosłowacja 7:9

Oczekiwane z ogromnym zainteresowaniem spotkanie rewanżowe w boksie pomiędzy drużynami Czechosłowacji i Polski zgromadziło w sali „Luterna” w Pradze 3.500 widzów, którzy byli świadkami ciekawych walk. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 9:7. Zawodnicy czescy, którzy przeszli 2-tygodniowy obóz treningowy, wykazali b. dobrą kondycję fizyczną oraz kładli wiele serca w walki. Najlepiej zaprezentował się piórkowiec Navratil, który swą wszechstronnością chwilał szachował Czortka. Z Polaków najlepiej wypadli Koziołek i Grądkowski, przy czym ten ostatni stoczył najpiękniejszą walkę dnia. Po okolicznościowych przemówieniach i po odegraniu hymnów narodowych, prezes Czeskiej Unii Bokserkiej wręczył wszystkim zawodnikom polskim kryształowe wazy.

Wyniki walk były następujące:
Waga musza: Czarniecki — Holovlo — zwycięża Czech na punkty.
Waga kogucia: Józkowiak — Jelen — zwycięstwo przypada Czechowi.
Waga piórkowa: Czortek — Navratil — Walka na wysokim poziomie. O przegraną Czortka decyduje ostrzeżenie za nieprawidłowy cios. Czechosłowacja prowadzi 6:0.

W wadze lekkiej w pierwszej parze Koziołek zdobywa z Kralickim pierwsze punkty dla Polski. W drugiej parze tej wagi walkę stacza Kowalski z Blesakiem. Wynik remisowy. Poziom walki niski. Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli Grądkowski i Kondela. Zwycięża wysoko na punkty Grądkowski.

W wadze średniej, decydującej o zwycięstwie, Pisarski na skutek złamania ręki musi ustąpić w trzeciej rundzie z ringu. W czasie walki Polak ma dużą przewagę nad Czechem.

W wadze półciężkiej Szymura pokonał wysoko na punkty Radenachera.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

KURS DLA SEKRETAREK I SEKRETARZY BIUROWYCH. W programie: Zasady księgowości i kalkulacji. Korespondencja polska i obca. Biurowość i inne przedmioty specjalne. Informacje: Instytut Stenografii i Pisania na Maszynach, Narutowicza 37, II p., od godz. 9 do 17. 145

KURSY BUCHALTERYJNE Związku Księgowych, Narutowicza 27. Zapisy w godzinach 17—20. 179

KURSY pisanie na maszynach Wańsiewskiej, Krakowskie 60. Przyjmują zapisy na nowy kurs. 128

LEKCJE TANCA. W dniu 1 lutego ul. Peowiaków 13 (świątelnia pocztowców), rozpoczynam nowe komplety tańców nowoczesnych. Informacje i zapisy codziennie od godziny 17—18 w świetlicy. Art. - Bał. Fryderyk Kłimek. 287

DO MATURY i na politechnikę przygotowujemy szybko i starannie. Korepetycje ze wszystkich przedmiotów Al. Piłsudskiego 18 m. 3. 289

PRACA

POTRZEBNA wykwalifikowana wychowawczyni przedszkola. Zgłaszać się z dokumentami w godzinach przedpołudniowych, ul. Rynek 12. 291

LEKARSKIE

LEKARZ dentysta Aleksander Romm, Wyszynskiego 10, lewa oficyna, II piętro. Przyjmuje od 16 — 19. 139

HANDLOWE

CEMENT z Sosnowca i Rejowca dostarcza Zjednoczenie Fabryk Cementu, Lublin, ul. Szopena 12, pokój nr 10, tel. 29-99; w styczniu i lutym szybka dostawa. 236

PLACE — domy, sprzedaje Biuro Mierniczego Przysięgłego Pogodzińskiego, Lublin — Krakowskie Przedmieście 59. 223

RESTAURACJA do sprzedania w śródmieściu. Wiadomość Adm. „Gaz. Lub.”, dział ogłoszeń. 233

OKAZYJNIE sprzedam sypialnię — brazylijską brzozę, oraz duży stół dębowy rozsuwany. Krak. Przedm. 19 m. 9 (wejście przez balkon). 292

ZGUBY

ZAGINIONY pies, szpic, znajduje się Górna 8 m. 3. 236

ZAGINĄŁ pies 5.1.46 r., foxterier szorstko włosy, czarna łata lewy bok, wabi się BOB, wynagrodzenie, Szopena 28 m. 9. 138

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty (kennkartę), wydaną przez Urząd Gminy Brzeziny, pow. Lublin, na nazwisko Aleksandra i Bronisławy Olejnik, zamieszkałych kolonia Kajetanówka. 233

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Lublin - powiat na nazwisko Jasińskiego Władysława, zamieszkałego w Majdanie Brzeźnickim. 235

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową nr 385, wydaną przez 2-gi Korpus we Włoszech na nazwisko Przyczynny Aleksandra, urodzonego w roku 1903. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot Janów Lub. Zarząd Miejski. 284

POSZUKIWANIA

JOZEF KAŁORA, Lublin, św. Mikołaja 16, poszukuje córki Zofii Kałora, wywiezionej do Niemiec w 1942 r., ostatnio przebywającej w obozie „Weingerod”. 233

JAKUBOZAK Janina z domu Frońska poszukuje swoją siostrę, Helenę Kaziuta. Wiadomość pod adres poczta Lubartów, skrzynka poczt. 17. 238

URZĘDNIK państwowy, kawaler, poszukuje dobrze umeblowanego pokoju z niekremującym wejściem, przy rodzinie, w śródmieściu (Zamojska, Królewska, Bernadyńska, Krakowskie, Narutowicza). Dobrze zapłaci — przydział otrzyma. Zgłoszenia do Administracji pod „Pokój umeblowany”. 290

J. N. KŁOSOWSKI

21)

„Klejnoty Buddy“

POWIEŚĆ DLA MŁODZIEŻY

— Musimy go ocalić!
— A potem razem pójdziemy na dno!
— We trzech nawet umrzeć będzie nam weselej. Daj rękę, John, bo rzutam linę. H o o...p!!

W tej chwili wrak zrównał się z „Mewą”. Pokład zadgotał od wstrząsu, a sznur wypreżył się, jak wędka, gdy ryba polknie już haczyk. Chłopcy wyteżyli wszystkie siły, wiedząc, że w rękach ich spoczywało ludzkie życie. A „Mewa” trzęsła się i dygotała, utrudniając akcję. Na pokład wdzierały się raz po raz fale. Młodzi żeglarze byli więc przemoczeni do ostatniej nitki. Czuli ból we wszystkich stawach, ale żaden z nich nie myślał o tym, w momencie walki z żywiołem, walki na śmierć, lub życie.

Wiem zza burty wyrzała jakaś koszmarna postać. W oślizgłe deski wpiły się czyjeś ręce. Jak macki ośmiornicy. Potem wychylił się rozkudłany, wodą ociekający łeb: Człowieka czy zwierzęcia? I nagle na pokład padł z jękiem ciężar bezwładnego ciała.

Chłopcy zapomniawszy o taffunie, o bólu, pragnieniu i wiszącym niebezpieczeństwie, pochylił się nad ocalałym, leżącym bez znaku życia. Był to rosły, mocno

zbudowany mężczyzna. Miał na sobie strzępy ubrania, a u boku sztylet. Rysy twarzy zacierał mrok. Po dobrej chwili ocknął się z omdlenia. Opierając się na rękach, siadł na pokładzie. Próbował wstać, ale było to ponad jego siły.

— Gdzie jestem? — spytał łamaną angielszczyzną.
— Na pokładzie „Mewy” — odpowiedział John.
— Wśród przyjaciół — dodał Stefan.
— Gdzie Bill?
— Jaki Bill?
— Ślepy!
— Nie znamy go, proszę pana...

— Jestem korsarz, Fu-Liang — odpowiedział rozbitek. — Zagłowiec mój „Amok” poszedł na dno. Wraz z całą załogą. Tylko ja ocalałem. I to dzięki wam, młodzi żeglarze!

Na pokładzie zaległo milczenie. Tylko wicher jęczał, podrzucając statkiem, jak drobną łupiną. O burzę były fale, a z nisko wiszących chmur padał gęsty deszcz.

IX. „AMOK“.

O świcie burza ucichła. Zza chmur wyrzała jaskrawe słońce, a jednocześnie morze uspokoiło się, zmęczone calonocnym szaleństwem. „Mewa” wyprostowała się dumnie, przybierając swą poprzednią formę. I znowu kołysała się na falach, lekka, biała, podobna do wielkiego labędzia.

Fu-Liang stał przy sterze. „Mewa” pod jego wprawą dłonią nabrała pewności siebie, płynąc po szafiro-

wej, rozmigotanej drodze. Wzięli kierunek na Kadras, tak, jak to wytyczył Stefan. W tej chwili byli zaledwie kilkadziesiąt mil morskich od brzegów Indji, których gorący oddech czuli na sobie, jak żar bijący z pieca hutniczego.

— Gorąco! — rzekł Fu-Liang, ocierając rękawem pot z oroszonego czoła. Był jeszcze zmęczony wczorajszą przygodą i z trudem spoglądał na drogę, po której sunęła „Mewa”. Nogi pod nim drżały, jak u starca, a ręce zesztygływały się ze steru. Do tego drczyło go pragnienie.

— Gorąco! — odpowiedział John.
— Jutro wjedziemy do Madrasu, mister. Tam pożegnamy się. Ja pójdę w swoją, a wy znów w swoją stronę...

— Czy nie mógłby pan zostać z nami? — zapytał John. — Mając z sobą tak wytrawnego marynarza, prędzej dobiłbyśmy do celu. Pańska pomoc byłaby dla nas wprost nieoceniona!

Twarc Fu-Lianga nagle rozpoznała się. Ciemne, dzikie oczy zlagodniały, a z czoła zstąpiła poprzeczna zmarszczka.

— Mój „Amok” poszedł na dno — odrzekł, nie odrywając wzroku od tafli morza. — Towarzysze już nie żyją. Zostałem sam. W tej chwili nie mam żadnych planów, ani chęci szukania dalszych przygód... Dlatego chętnie zostałbym z wami, mister. Choćby dlatego, by spłacić ciążący na mnie dług! Wszak ocaliliście mi życie!

(d. c. n.)

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wyd. Organizacyjny 36-38. Kółportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.